

O jeden las za daleko

Demokracja, kapitalizm
i nieposłuszeństwo
ekologiczne w Polsce

Redakcja:
Przemysław Czapliński,
Joanna B. Bednarek,
Dawid Gostyński

Instytut Wydawniczy Książka i Prasa
Warszawa 2019

Redaktor serii:
Przemysław Wielgosz

Redakcja:
Stefan Zgliczyński

Recenzent:
dr hab. Maciej Gdula

Indeks:
Waldemar Chamala

Okładka i skład:
Krzysztof Ignasiak / bekarty.pl

Publikacja dofinansowana przez Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
oraz Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Copyright for this edition by Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2019

Copyright for individual contributions by the Authors, 2019

R. Patel, J.W. Moore, *Cheap Nature*, in: *A History of the World in Seven Cheap Things. A Guide to Capitalism, Nature and the Future of the Planet*, Black Inc., 2018
Copyright for *Cheap Nature* by Raj Patel and Jason W. Moore, 2017

Copyright for the translation by Andrzej W. Nowak and Przemysław Czapliński, 2019

ISBN 978-83-65304-86-5

Instytut Wydawniczy Książka i Prasa
ul. Twarda 60, 00-818 Warszawa
tel. 22-624-17-27
redakcja@iwwp.org
www.iwwp.org
www.monde-diplomatique.pl

Spis treści

Wstęp: Więcej niż las / 7

Część I/ Umiera, żyje, gada.

Las jako organizm i system komunikacji / 23

Czy las jest potrzebny?

Dorota Sumińska / 25

Puszcza nie umiera nigdy (chyba że z ręki człowieka)

Adam Wajrak / 31

Las to nie wielki magazyn drewna.

Z Peterem Wohllebenem rozmawia Paulina Machnik / 41

Ściana lasu

Dariusz Gzyra / 51

Kornik w lesie antropocenu

Przemysław Degórski / 61

Część II/ W imieniu Puszczy.

Polityki ochrony i formy zaangażowania / 71

Zadawniona antynomia albo o jeden las za daleko

Kazimierz Rykowski / 73

Lasy (o) niepewnej przyszłości.

Esej o żywotności lasu i leśnych katastrofach

Agata A. Konczal / 93

Spór o naturę puszczy

Justyna Tabaszewska / 103

Manifest zrozpaczonego aktywisty

Zenon Kruczyński / 113

Bitwa o Wilczy Tryb

Michał Książek / 131

Przyrodopisarstwo zaangażowane.

Bohdan Dyakowski – Simona Kossak – Adam Wajrak

Katarzyna Trusewicz / 141

Część III/ W imieniu Puszczy.
Reprezentacje kulturowe / 159

Dlaczego Puszcza potrzebuje mitu
Tomasz Samojlik / 161

Drzewa i zakorzenienie polskości
Anna Barcz / 175

Współgranie, czyli poetyka ekobestsellera
Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński / 191

Nieodrobione lekcje puszczy
Waldemar Kuligowski / 209

Życie wśród drzew. Doświadczenie lasu
Tadeusz Sławek / 221

Część IV/ Las i inne mniejszości, czyli Puszcza
i przemiany polskiej demokracji / 245

Konfederacja leśna na scenie zdecentralizowanej
Dariusz Kosiński / 247

Co łączy macicę z Puszczą Białowieską
Przemysław Czapliński / 263

Ostatni zajazd na Białowieżę albo o *Panu Tadeuszu*
jako matrycy konserwatywnego reżimu natury
Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński / 277

Część V/ Las i inne towary, czyli Puszcza
i przemiany globalnego kapitalizmu / 294

Spirala życia i śmierci
Edwin Bendyk / 297

Tania natura
Raj Patel, Jason Moore / 311

Czy słowo „las” wciąż znaczy „świat”?
Andrzej W. Nowak / 333

Biogramy / 343

Indeks nazwisk / 351

Wstęp: Więcej niż las

[...] wypowiadając się z praktycznego i obywatelskiego punktu
widzenia, a nie z pozycji tak zwanych przeciwników rządu,
nie proszę o to, aby natychmiast rząd zlikwidować,
lecz o to, aby go natychmiast ulepszyć
Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*¹

Pomysł książki zrodził się w trakcie konfliktu o Puszcę – na przełomie 2017 i 2018 roku. Był to moment, gdy władza posunęła się „o jeden las za daleko”. Jednak od samego początku, od chwili, gdy poprosiliśmy pierwszych autorów o napisanie tekstów, wiedzieliśmy, że książka nie będzie dotyczyła wyłącznie ścinanych drzew².

BIO-POLSKA

Historia ostatnich trzydziestu lat to nie tylko spory o miejsca pracy, o godziwe płace, o ochronę przed czyścicielami kamienic, o czytelny rozdział Kościoła od państwa. To także coraz gwałtowniejsze konflikty o naturę.

Protesty ekologiczne pojawiały się od samego początku nowego okresu, ale większą skalę przybrały dopiero przy okazji budowy obwodnicy augustowskiej. Od 1998 roku³ społeczne organizacje

¹ Cyt. wg wydania: H.D. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, [bez nazwiska tłumacza], Oficyna „Red Rat”, Zielona Góra 1997, s. 2. Lokalizacja kolejnych cytatów – bezpośrednio w tekście.

² Niniejszy Wstęp nie zawiera omówienia poszczególnych części czy tym bardziej wszystkich tekstów zebranych w książce. Jako redaktorzy postanowiliśmy ograniczyć się do scharakteryzowania wspólnych idei i wyostrzenia wniosków.

³ Zob. W. Adamowski, *Opinia w sprawie oddziaływania obwodnicy Augustowa na środowisko przyrodnicze projektowanego rezerwatu Rospuda*, adres: <https://dzikiezycie.pl/archiwum/1999/kwiecien-1999/opinia-w-sprawie->

Dlaczego Puszcza potrzebuje mitu

Tomasz Samojlik

Puszcza Białowieska jest biologicznym i ekologicznym fenomenem. Jako jedyny europejski las trwający nieprzerwanie od końca ostatniego zlodowacenia (około 11-12 tysięcy lat temu) zachowała do czasów dzisiejszych ogromną różnorodność gatunków zwierząt i roślin (w tym takich, które gdzie indziej już dawno wyginęły), środowisk leśnych, ale przede wszystkim – naturalnych procesów, które w pełnej postaci przebiegają już tylko tu¹. Puszcza jest w związku z tym pewnym wehikułem czasu, pozwalającym na badanie i poznawanie mechanizmów natury w dawnych, pierwotnych lasach pokrywających niegdyś większość Europy. Wiedza o tych mechanizmach wkrótce – w obliczu rozgrywających się na naszych oczach spowodowanych przez działalność człowieka globalnych przemian środowiskowych i klimatycznych – może będzie oznaczała „być albo nie być” dla całej ludzkości.

Puszcza Białowieska to także fenomen historyczny. Interdyscyplinarne badania historii przyrodniczej (środowiskowej) Puszczy, mające na celu odtworzenie przemian środowiska przyrodniczego w przeszłości ze szczególnym uwzględnieniem roli człowieka w tym procesie, wskazują na bardzo długą, liczącą ponad cztery tysiące lat historię obecności ludzi na tym terenie. Pod tym względem historia Puszczy nie różni się od historii terenów poza nią – przeszły przez nią dokładnie te same fale osadnicze, doświadczyła tych samych wielkoskalowych procesów, co ziemie ją otaczające. Różnica jest taka, że w porównaniu z innymi terenami niżowej Europy poziom antropogenicznego wpływu na Puszcę był nikły

¹ T. Wesołowski, *Virtual Conservation: How the European Union is Turning a Blind Eye to Its Vanishing Primeval Forests*, „Conservation Biology” 2005, nr 19.

– wskazują na to zarówno odtworzone w badaniach palinologicznych pyłkowe wskaźniki osadnictwa i gospodarki², jak i wykopaliska archeologiczne oraz przeanalizowane źródła historyczne³. Pomimo wielowiekowej obecności człowieka na tym terenie ciągłość kompleksu leśnego Puszczy Białowieskiej nigdy nie została istotnie naruszona. Rozrzucone zarówno w przestrzeni, jak i w czasie osady starożytne i wczesnośredniowieczne umożliwiały całkowitą regenerację Puszczy po ustąpieniu presji osadniczej. W okresie nowożytnym, od XIV wieku poczynając, Puszcza Białowieska została otoczona królewską ochroną jako monarsze łowisko, co pozwoliło jej na uniknięcie losu puszczy sąsiednich – Bielskiej, Kamienieckiej, Tokarzewskiej, Puzyckiej czy Puszczy Narewka, które znane są już tylko jako nazwy występujące w archiwalnych dokumentach. Dozwolone, w ramach królewskiej ochrony, sposoby użytkowania Puszczy, czyli koszenie łąk, bartnictwo, rybołówstwo, niewielkie uprawy, wypas zwierząt hodowlanych, lokalne pozyskiwanie i przetwórstwo surowców leśnych oraz miejscowe kontrolowane wypalanie, nie stały na przeszkodzie naturalnym procesom sukcesji i regeneracji drzewostanu i nie zaburzyły ciągłości siedlisk leśnych. Ich wpływ był na tyle niewielki, że w końcu XVIII wieku szacunkowo 60 procent terenów Puszczy pokrytych było lasem nienoszącym śladów działalności ludzkiej, a więc zbliżonym do pierwotnego⁴. W pierwszej połowie XIX wieku, m.in. ze względu na ogromne ilości martwego drewna, brak dobrych szlaków komunikacyjnych i niespławność rzek, administracji carskiej nie udało się wprowadzić do Puszczy nowoczesnej gospodarki leśnej. Od pierwszego polowania carskiego w 1860 roku Puszcza była

2 M. Latałowa, M. Zimny, A. Pędziszewska, M. Kupryjanowicz, *Postglacialna historia Puszczy Białowieskiej – roślinność, klimat i działalność człowieka*, „Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody” 2016, nr 35(1); M. Latałowa, M. Zimny, B. Jędrzejewska, T. Samojlik, *Białowieża Primeval Forest: A 2000-year Interplay of Environmental and Cultural Forces in Europe's Best Preserved Temperate Woodland*, w: *Europe's Changing Woods and Forests: From Wildwood to Managed Landscapes*, red. K. Kirby, Ch. Watkins, CABI, [bmw] 2015.

3 T. Samojlik, *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowieskiej do końca XVIII wieku*, [maszynopis pracy doktorskiej], Białowieża – Kraków 2007.

4 T. Samojlik, I.D. Rotherham, B. Jędrzejewska, *Quantifying historic human impacts on forest environments: a case study in Białowieża Forest, Poland*, „Environmental History” 2013, nr 18(3).

stopniowo przekształcana w carskie łowisko, w większości chronione przed eksploatacją zasobów drzewnych⁵. Po raz pierwszy masowej (i rabunkowej) eksploatacji zasobów drzewnych Puszcza Białowieska doświadczyła podczas pierwszej wojny światowej, w ciągu dwóch lat niemieckiego gospodarowania na tym terenie. Od 1921 roku, kiedy utworzono pierwszy rezerwat dla ochrony najlepiej zachowanych i najcenniejszych fragmentów Puszczy (dziś stanowiący serce Białowieskiego Parku Narodowego), do dziś historia Puszczy Białowieskiej – zgodnie z wprowadzonym podziałem – biegnie dwutorowo: jej obszar podzielono na część objętą ochroną jako przyrodnicze i naukowe sanktuarium oraz część traktowaną jak zwyczajny las gospodarczy⁶.

Wszystkie powyższe informacje nie są najświeższymi, dopiero dokonanymi odkryciami. Funkcjonują zarówno w obiegu naukowym, jak i w popularniejszych formach przekazu od dobrych kilkudziesięciu lat. Wydawać by się zatem mogło, że kwestia jak najlepszej ochrony Puszczy Białowieskiej przed jakąkolwiek ingerencją w jej naturalność powinna być – jako sprawa zrozumiała „sama przez się” i jako przedmiot powszechnej, jednomyślnej zgody – poza wszelką dyskusją.

A guzik. Spory o sposób traktowania Puszczy Białowieskiej trwają z mniejszym bądź większym natężeniem od kilku dziesięcioleci, ba – właściwie zaczęły się w momencie utworzenia pierwocin Białowieskiego Parku Narodowego w 1921 roku. W latach 2016–2017 doszło do ich kulminacji, kiedy pod hasłem walki z gradacją kornika drukarza⁷ do Puszczy po raz pierwszy wprowadzono ciężki sprzęt leśny (harwestery i forwardery) i dokonano wycinki na niespotykaną skalę: według badań na podstawie zdjęć satelitarnych wycięto co najmniej 675 hektarów (w tym

5 P. Daszkiewicz, T. Samojlik, B. Jędrzejewska, *Puszcza Białowieska w pracach przyrodników i podróżników 1831–1863*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2012.

6 E. Więcko, *Puszcza Białowieska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

7 T. Wesołowski, A. Kujawa, A. Bobiec, A. Bohdan, L. Buchholz, P. Chylarecki, J. Engel, M. Falkowski, M.J. Gutowski, B. Jaroszewicz, S. Nowak, A. Orczewska, R. Mysłajek, W. Walankiewicz, *Spór o przyszłość Puszczy Białowieskiej: mity i fakty*, *Głos w dyskusji*, „Forest Biology” 2016, Article 1: 1–12.

229 hektarów ponad 100-letnich drzewostanów), a negatywne pośrednie skutki wycinki objęły powierzchnię ponad 4 tysiące hektarów. Niespełna dwa lata takiej działalności doprowadziły do 26-procentowego wzrostu fragmentacji Puszczy, co może oznaczać niepowetowane straty w jej naturalnym funkcjonowaniu⁸. Konflikt ten miał nie tylko znaczenie lokalne, odbił się szerokim echem w Europie (zahaczając o Trybunał Sprawiedliwości UE) i na świecie – trafił na listę najważniejszych globalnych wydarzeń wpływających na naukę w 2017 roku⁹ (co przykre, lista pełna była przykładów pozytywnej współpracy i determinacji w dążeniu do rozwoju nauki i granic naszego poznania; negatywny komunikat nadany z Puszczy Białowieskiej znalazł się na liście tuż obok niechlubnych poczynań administracji Donalda Trumpa, m.in. negującej wpływ człowieka na globalne zmiany klimatu).

Protesty przeciwko wycinie przyjęły szereg form, obejmujących artykuły naukowe i popularne, wykłady i prelekcje, telewizyjne debaty, blokady ciężkich maszyn pracujących w lesie i miejsc przeznaczonych do wycięcia, ulotki, transparenty, marsze...

Pośród tych wszystkich form protestu znalazła się jedna pozornie absurda, o znaczeniu (znów pozornie) niewykraczającym poza relacje w zainteresowanych mediach. W styczniu 2016 roku w Warszawie odbył się Marsz Entów w obronie Puszczy Białowieskiej¹⁰.

Entowie to występujące we *Władcy pierścieni* Johna R.R. Tolkiena uczłowieczone drzewa, zwane Pasterzami Drzew. Społeczność długowiecznych Entów kochała lasy i strzegła ich dzięki swojej mądrości i ogromnej sile¹¹. Literaccy Entowie symbolizowali sprzeciw wobec postępującej industrializacji, niszczeniu

8 G. Mikusiński, J.W. Bubnicki, M. Churski, D. Czeszczewik, W. Walankiewicz, P. Dries, J. Kuijper, *Is the impact of loggings in the last primeval lowland forest in Europe underestimated? The conservation issues of Białowieża Forest*, „Biological Conservation” 2018, nr 227.

9 E. Callaway, D. Castelvechi, D. Cyranoski, E. Gibney, E. Ledford i.in., *2017 in news: The science events that shaped the year*, „Nature” 2017, no. 552.

10 A. Gołębiowska, *Mieszkańcy w obronie Puszczy Białowieskiej*, „Dzikie Życie” 2016, nr 262(4).

11 D. Day, *Bestiariusz tolkienowski*, tłum. R. Giedrojc, J. Kokot, J.Z. Lichański, Wyd. Zys i S-ka, Poznań 2001, s. 63-66.

lasów i zawłaszczaniu przez człowieka terenów odwiecznie rządzonych przez prawa natury. Wszystkie te procesy u Tolkiena znalazły odzwierciedlenie w działalności Sarumana – czarodzieja, który w dążeniu do władzy stworzył legiony monstrów wycinających całe połacie Fangornu, czyli lasu Entów. Doprowadziło to do zdecydowanej reakcji Pasterzy Drzew, a w konsekwencji – do upadku samego Sarumana¹².

Ale przecież to nie Saruman wycina Puszcę Białowieską. A Puszcza nie jest Fangornem. I to nie na Entach spoczywa obowiązek jej obrony. A jednak wprowadzenie Entów do dyskursu o przyszłości Puszczy Białowieskiej może być traktowane jako próba odwołania się do innego zestawu wartości niż ten zwykle towarzyszący sporom o Puszcę. Przez zarysowanie analogii z Fangornem i pozostałymi lasami Tolkienowskiego Śródziemia podkreśla się inną wartość Puszczy Białowieskiej – wyrastającą poza wartość przyrodniczą, naukową, turystyczną czy materialną (a może po prostu funkcjonującą równolegle do wymienionych). To wartość Puszczy Białowieskiej jako kulturowego odpowiednika Fangornu, ale także Zakazanego Lasu rosnącego w sąsiedztwie Hogwartu, Lasu Sherwood z legendy o Robin Hoodzie czy nawet Stumilowego Lasu. Wartość Puszczy Białowieskiej jako mitu odwołującego się do wspólnej wielu kulturom wizji zaczarowanego lasu, pełnego dziwnych miejsc i stworów, zamieszkałego przez tajemnicze postacie. Lasu, który ośmiela się rządzić własnymi prawami, bardzo odległymi od tych, którymi ludzie chcą regulować każdy aspekt życia nie tylko swojego, ale też otaczającej ich przyrody¹³.

Otwiera to ciekawe pole do rozważań – czy Puszcza Białowieska faktycznie posiada cechy legendarne? Czy może być traktowana jako las mityczny? A może już nim jest? I to nie od dziś?

Otóż tendencja do mitologizowania Puszczy Białowieskiej jest dużo starsza od inicjatywy Entów, sięga bowiem końca XVI wieku. Miała też zapewne inną motywację niż szlachetne pobudki

12 J.R.R. Tolkien *Encyclopedia: Scholarship and Critical Assessment*, red. M.D.C. Drout, Routledge, New York 2007, s. 679.

13 W. Łaszkiewicz, *Into the Wild Woods: On the Significance of Trees and Forests in Fantasy Fiction*, „Mythlore: A Journal of J.R.R. Tolkien, C.S. Lewis, Charles Williams, and Mythopoeic Literature” 2017, nr 36(1).

obrońców Puszczy. Przejawiała się na trzy sposoby: 1) przez zapełnianie puszczańskich ostępów stworzeniami, które nigdy w niej nie występowały – w skrajnych wypadkach wziętymi wprost z kart mitologii greckiej; 2) przypisywanie mieszkańcom Puszczy dzikości, tajemniczości i innych cech pasujących bardziej do bohaterów baśni niż rzeczywistych ludzi; 3) dodawanie konkretnym miejscom w Puszczy właściwości magicznych i wyszukiwanie dla nich legendarnych korzeni.

DRYADY, FAUNY I NAIADY

Nadworny poeta Zygmunta III Wazy, Andrzej Zbylitowski, specjalizował się w opisywaniu dworskich podróży i uroczystości. W 1588 roku najpewniej towarzyszył młodemu królowi podczas polowania w Puszczy Białowieskiej i na pamiątkę tego wydarzenia (oraz w celu zapewnienia sobie grosza na utrzymanie) stworzył poemat *Pisanie satyrów Puszczy Litewskich, do Anny Królowny Szwedzkiej, o łowach w Białobieżach r. 1588*. Całość poematu dedykowanego siostrze Zygmunta III, królownie szwedzkiej Annie Wazównie, niestety zaginęła – do naszych czasów dotrwało pierwszych dziewięć wersów:

Z gęstych lasów, gdzie Narew cicha z dawna bieży,
I od strumieniów, które płyną w Białobieży,
I z wysokich pagórków, i skał zawiesistych,
I z nadobnych parowów i z iaskin sklepistych,
Z dzikich puszczy i wesołych dąbrów, i odzianych
Gaiów, i wierzb pogrążonych, i wód nieprzebranych,
Wszyscy leśni Bogowie, Boginie, Dryady,
Rogaci satyrowie, fauny i naiady,
Pozdrowienia, Królowno tobie posyła¹⁴.

Realna Puszcza Białowieska, królewskie łowisko z wybudowanym w samym centrum lasu dworem łowieckim staje się w tym utworze (a przynajmniej w jego wstępie) miejscem całkowicie

¹⁴ A. Zbylitowski, *Pisanie satyrów Puszczy Litewskich, do Anny Królowny Szwedzkiej, o łowach w Białobieżach r. 1588*. Z drukarni Łazarzowej r. 1589, w: H. Juszyński, *Dykcyonarz poetów polskich*, tom 2, Kraków 1820, s. 367; M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, tom VII, Kraków 1845, s. 129.

fantastycznym. Nie dość, że zamieszkują je satyrowie (demony leśne z półludzką-półzwierzęcą budową ciała), driady (nimfy, boginie zamieszkujące dęby), naiady (być może meliady, nimfy zamieszkujące jesiony?) i faunowie (bożkowie leśni z różkami i racicami), to jeszcze pełno w niej „skał zawiesistych” i „iaskin sklepistych”. Nie trzeba chyba dodawać, że ani mitologicznej menażerii, ani „iaskin” w Puszczy się nie uświadczy. Ale też nie realistyczny opis był zamysłem Zbylitowskiego, a odwołanie się do wizji antycznego lasu pełnego tajemnic, bogiń i bożków. Jest to oczywiście wynik fascynacji autora mitologią (jak to określił Michał Wiszniewski, odnosząc się do innego poematu Zbylitowskiego: „cały opis zapstrzył mitologią grecką”¹⁵).

O taką motywację trudno podejrzewać innego autora, który znacznie wzbogacił katalog puszczańskie fauny. I to ponad dwa stulecia po Zbylitowskim. Juliusz Brincken, naczelny nadleśny Królestwa Polskiego, odpowiedzialny za administrowanie całością lasów rządowych podległemu carskiej Rosji królestwa, dwukrotnie wizytował Puszcze Białowieską w 1821 i 1823 roku, a w 1826 roku w Warszawie wydał monografię *Mémoire descriptif sur la forêt impériale de Białowieża*¹⁶. Był to opis przyrody i, przynajmniej częściowo, historii Puszczy Białowieskiej wraz z towarzyszącym mu planem wprowadzenia nowego, opartego na wzorcach niemieckich, sposobu zarządzania Puszcza. Pomiędzy sprawowania prestiżowego stanowiska i gruntownego wykształcenia leśnego, Brincken rzetelnym przyrodnikiem nie był – część jego pracy poświęcona przyrodzie Puszczy roi się od błędów. Najciekawsze wśród nich w kontekście naszych rozważań to te, które lokują na terenie Puszczy rosomaka *Gulo gulo*, polatuchę *Pteromys volans* i tarpana *Equus gmelini*. Dwa pierwsze Brincken wymienił jako niewątpliwie występujące we współczesnej mu Puszczy – informacje te zdementowali cztery lata później nadleśniczy Eugeniusz de Ronke oraz profesor zoologii

¹⁵ M. Wiszniewski, dz. cyt., s. 130.

¹⁶ J. Brincken, *Mémoire descriptif sur la Forêt impériale de Białowieża en Lithuanie*, N. Glücksberg, Warszawa 1826; [cyt. za:] P. Daszkiewicz, B. Jędrzejewska, T. Samojlik, *Puszcza Białowieska w pracach przyrodników 1721-1831*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2004.

Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego Feliks Jarocki¹⁷. Co do tarpana, Brincken napisał: „Jeszcze przed niespełna stuleciem tarpan («dziki koń») zamieszkiwał Puszczę”¹⁸ – występowania tego gatunku nie udało się jednak stwierdzić ani w badaniach archiwalnych, ani w materiale kostnym z wykopalisk archeologicznych w Puszczy¹⁹.

Dlaczego autor popełnił te błędy, choć przynajmniej dwa pierwsze z nich były oczywiste zarówno dla współczesnego mu nadleśniczego i warszawskiego profesora, teoretycznie więc wystarczyło zasięgnąć języka, by uniknąć blamażu? Może po prostu Brincken, który w swoim dziele wyraźnie podkreślał dziewiczy i pierwotny charakter Puszczy (choć nie w pozytywnym kontekście, raczej jako przykre dla niego samego świadectwo, że racjonalne leśnictwo jeszcze na te zacofane tereny nie dotarło), nie musiał się nawet zastanawiać, wrzucając do katalogu fauny wszystko, co z nietkniętym lasem mu się kojarzyło?

W istocie, nawet bez dopisywania dodatkowych gatunków, jeszcze za czasów Brinckena, a zwłaszcza Zbylitowskiego, Puszczę zamieszkiwał imponujący zbiór zwierząt należących do *animalia superiora* – z dużymi ssakami zarezerwowanymi na potrzeby królewskich polowań na czele.

LUDNOŚĆ RÓWNIE DZIKA, CO ŻYJĄCE W PUSZCZY ZWIERZĘTA

Ludzie zamieszkujący nieliczne puszczańskie osady (zlokalizowane głównie na granicy Puszczy – do drugiej połowy XVIII wieku wewnątrz Puszczy miała prawo funkcjonować jedynie osada Białowieża pełniąca funkcje służebne wobec królewskiego dworu łowieckiego) również byli przedmiotem mitologizacji. Nie mylono

17 E. de Ronke, *Do Wielmożnego Jarockiego, profesora Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu. Niektóre uwagi względem Puszczy Białowieskiej*, „Dziennik Powszechny Krajowy” 1830, nr 84, 85; [cyt. za:] P. Daszkiewicz, B. Jędrzejewska, T. Samojlik, *Puszcza Białowieska w pracach przyrodników 1721-1831*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2004.

18 J. Brincken, dz. cyt.

19 L. Tomiałojć, *Fakty i mity dotyczące występowania paru gatunków zwierząt w Puszczy Białowieskiej*, „Przegląd Zoologiczny” 2003, nr 47, s. 137-147.

ich co prawda z satyrami i nimfami, za to w XIX-wiecznej literaturze przypisywano im cechy pasujące bardziej do ludów z kart fantasy niż do ludzi z krwi i kości. Juliusz Brincken zanotował w publikacji z 1826 roku, iż w Puszczy „mieszka lud prosty, równie surowy i niecywilizowany jak osady, które zamieszkuje”, zaś „obycczaje mieszkańców Puszczy Białowieskiej mają tyle wyróżniających je cech, że wydaje się, iż pozostał w nich ślad dawnego dzikiego ludu niegdyś zamieszkującego te strony”²⁰. Sam wygląd mieszkańców Puszczy też nie uszedł uwadze naczelnego nadleśnego: „Ludzie Puszczy odznaczają się silną budową ciała. Bez względu na porę roku noszą krótkie ubranie z brązowego sukna przewiązane paskiem i łapcie z lipy. Ten bardzo wytrzymały lud woli chodzić po lesie, gdzie znajduje miód, różne gatunki dzikich jagód, grzyby i pastwiska dla swoich zwierząt, niż ciężko uprawiać ziemię, jak robią to ich sąsiedzi spoza Puszczy”²¹. Za Brinckenem opis „dzikich ludzi” trafił do historii lasów pióra Alfreda Maury, który zanotował: „wśród tej prymitywnej przyrody żyje szczególna ludność – Ruskes – niemal równie dzika, co żyjące w Puszczy zwierzęta”²².

Brinckenowi odpowiedział niemal natychmiast Eugeniusz de Ronke w liście skierowanym do profesora Feliksa Jarockiego: „Względem ludu tutejszego nic W. Panu Dobrodziejowi nie piszę, boś był naocznym świadkiem ich obejścia się, zwiedziłeś kilka mieszkań strzeleckich równie jak i szkołkę wiejską w Białowieży, najlepiej więc osądzisz, czy tak są bliscy dzikości, jak baron Brincken opisał. To dodać tylko muszę, że dzikich owoców w puszczy niewiele się znajduje, a cała puszcza jest tak uboga w grzyby, że je prawie za osobliwość mamy. Ludzie więc do posługi puszczy należący, żywią się z uprawy roli i chowu bydła, jak wszyscy inni

20 J. Brincken, dz. cyt.

21 J. Brincken, dz. cyt.

22 A. Maury, *Histoire de grandes forets de la Gaule et de l'ancienne France: précédée de recherches sur l'histoire des forets de l'Angleterre, de l'Allemagne et de l'Italie, et de considérations sur le caractere des forets des diverses parties du globe*, A. Leleux, Paryż 1850; [cyt. za:] P. Daszkiewicz, B. Jędrzejewska, T. Samojlik, *Puszcza Białowieska w pracach przyrodników 1721-1831*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2004.

wieśniacy, z tą tylko różnicą, że będąc od rządu uposażeni i czując lepszość bytu swego, są śmielsi i weselsi, niż okoliczni rolnicy”²³.

Ta „lepszość”, a przede wszystkim inność bytu faktycznie charakteryzowała mieszkańców osad przypisanych do służby wielkoksiążęcej, a później królewskiej Puszczy. Już w średniowieczu Puszcza Białowieska była dziedziczną własnością wielkich książąt litewskich²⁴. Po zawartej w 1386 roku unii personalnej między Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim stała się puszcza królewską, której główną funkcją było służenie za królewskie łowisko. Do pomocy w organizacji polowań powołana została królewska służba leśna. Był to cały zastęp ludzi – osoczników, dziesiętników, strzelców, wreszcie strażników pochodzących ze szlachty – osiedlonych we wsiach rozlokowanych na granicy lasu. Pomiedzy monarszymi wizytami (zdarzającymi się średnio raz na kilkanaście lat) miejsce łowów miało być ściśle strzeżone: *Ustawa Króla Imci Leśniczem w Wielkim Księstwie Litewskim* Zygmunta Augusta z 1567 roku zastrzegła, że leśniczowie mają dbać, „aby się tej puszczy szkoda żadna tak w zwierzu, tak i w drzewie bartnem i inszem drzewie wszelakiem nie działa”²⁵. Jednocześnie tak służby królewskie, jak i ludność „zwyczajna” zamieszkująca okoliczne wsie miała królewskie pozwolenie na koszenie puszczańskich łąk i zbieranie siana, tradycyjne bartnictwo wewnątrz lasu czy łowienie ryb w puszczańskich rzekach. Ludność lokalna była więc w przeważającej większości związana z taką czy inną formą doglądania i ochrony królewskiej puszczy, czerpiąc z tego nie tylko profity, ale i dumę. Tę dumę, która w XIX wieku będzie ością w gardle carskich zarządców Puszczy, chcących jak najszybciej wprowadzić racjonalną gospodarkę leśną, a wciąż potykających się o upór miejscowych broniących swych tradycyjnych praw do zbierania siana, chrustu, owoców i wypasu bydła w lesie.

Pomijając zatem wrogie nastawienie do ludności lokalnej wyrażalne między wierszami książki Brinckena, nie było powodu,

²³ E. de Ronke, dz. cyt.

²⁴ H. Sahanowicz, *Historia Białorusi od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2002.

²⁵ O. Hedemann, *Ustawa leśna 1567 roku*, „Echa Leśne” 1936, nr 4, s. 3-4.

dla którego miałby on przypisywać dzikość mieszkańcom Puszczy... Chyba że opisywana przez niego Puszcza przekroczyła już granicę realności i stała się bardziej legendarnym niż przyrodniczym tworem. Taki proces wykraczania poza realność dobrze widać na przykładzie legendarnych miejsc w Puszczy.

ZAMCZYSKO KSIĄŻĄT DUMNYCH, MOŻNYCH, WALECZNYCH

Miejsca, którym przypisuje się niezwykle właściwości to trzecia sfera mitologizacji Puszczy Białowieskiej istniejąca w literaturze poczynawszy od XIX wieku. Najbardziej znane z takich miejsc – uroczysko Zamczysko – pojawiło się w lokalnych legendach około roku 1820, kiedy to Maksym Niedźwiedzki, chłop ze wsi Tuszemla, podczas wyprawy na grzyby wpadł do brukowanej jamy ze skrzyniami pełnymi monet oraz omszałymi ze starości butelkami. Maksym zamiast naładować kieszenie złotem odkorkował butelkę i skosztował, po czym padł zamroczony. Po powrocie do domu opowiedział o sekrecie żonie. W tym momencie legenda przestała być tylko anegdotą opowiadaną w puszczańskich karczmach, a stała się sprawą publiczną. Wieść o rzekomym skarbie dotarła do sędziego ziemskiego powiatu prużańskiego, Antoniego Skrodzkiego, który polecił przekopać okolicę wskazaną przez Maksyma. Jako że nic nie odnalazł, a sensacyjne doniesienia z Puszczy zataczały coraz szersze kręgi, Skrodzki oficjalnie powiadomił o ukrytym skarbie Wielkiego Księcia Konstantego, brata cara Mikołaja I, który z kolei oddelegował do Puszczy gubernatora grodzieńskiego Bobiatyńskiego. W roku 1825 pod nadzorem tego ostatniego jeszcze raz przekopano owiane legendą miejsce, znowu jednak żadnych skarbów, poza mnóstwem kamieni, które wzięto za resztki fundamentów, nie udało się odnaleźć. Ponieważ zasięgnięto języka co do samego Maksyma, który, jak się okazało, „ciągle chodzi do lasu i twierdzi, że rychło stanie się, da Bóg, bogatym. Miewa też od kilku lat widzenia”²⁶. W całym

²⁶ O. Hedemann, *Skarb*, „Echa Leśne” 1935, nr 12(22): 5; nr 12(23): 15.

zamęcie prawie nie zauważono, że na Zamczysku poza kamieniami wykopano szkielety i resztki glinianych garnuszków.

Od tego momentu Zamczysko przestało być miejscem ukrycia skarbu, a zaczęło w literaturze (i powszechnej świadomości) funkcjonować jako pozostałości zamku. Juliusz Brincken w książce z roku 1826 stwierdził: „Jest bardzo prawdopodobne, że dawniej w tym miejscu znajdował się pałac myśliwski polskich królów i że zamek ten, mając białe wieże, dał nazwę miejscowości i całej Puszczy. Liczne wojny, jakie toczyły się w tym kraju, zniszczyły ruiny tego pałacu. Mimo to obserwuje się jeszcze, że borsuki wyrzucają niekiedy ze swoich nor resztki murów, a nawet fragmenty naczyń”²⁷. W roku 1825 Eugeniusz de Ronke osobiście obserwował gorączkowe poszukiwania nieistniejącego skarbu, a pięć lat później napisał: „Mimo jednak wszystkich poszukiwań nie znaleźliśmy tam żadnych śladów muru”. Mimo *dementi* sformułowanego przez Eugeniusza de Ronke, a także mimo tego, że wytyczył on właściwą ścieżkę interpretacji („miejsce mogił, może jeszcze pogańskich [...]). Znaleźliśmy w nim w wielkiej liczbie kości ludzi regularnie pochowanych, a pod głową każdego mały garnuszek”), związek miejsca z legendą przetrwał jeszcze prawie dwa stulecia. Pisał o tym zarówno Sienkiewicz w roku 1899 („Ostęp zwie się Zamczyskiem, gdyż niegdyś stał tam zamek. Ale na próżno pytać ludzi i kronik: kiedy to było? Dziś są to kupy ogromnych głazów, między którymi wystają stuletnie drzewa. Czasem laska, wetknięta między dwa głazy, zapada się nagle jakby w jakieś podziemie; czasem grunt się ugnie pod nogą, czasem uwagę zwróci dół czworoboczny, ubramowany głazami – widoczne ślady budowy – ale nic więcej”²⁸), jak i Eliza Orzeszkowa w *Ad astra* („Baśń, nie baśń, istota fantastyczna, która z łona wieków na wieczornice zimowe przybywa w sukni z mrozu i szronu, opowiada, że wznosiło się tu niegdyś zamczysko książąt dumnych, możnych, walecznych, którzy szczęk zwycięskiego oręża roznosili od migdałowych gajów naddnieprzańskich, do usianych

27 J. Brincken, dz. cyt.

28 H. Sienkiewicz, *Z Puszczy Białowieskiej*, Gebethner i Wolff, Kraków 1899.

bursztynem wybrzeży Bałtyku”²⁹), wspominały o nim również całkiem współczesne przewodniki turystyczne³⁰.

Dopiero przeprowadzone w 2003 roku wykopaliska archeologiczne doprowadziły do wyjaśnienia tajemnicy. Zamczysko okazało się średniowieczną nekropolią – całe wzgórze, które wcześniej brano za podwaliny zamku, było w istocie cmentarzyskiem z pochówkami szkieletowymi datowanymi na XI-XII stulecie. Oryginalnie groby pokryte były płaszczami kamiennymi, te jednak zostały zniszczone zarówno podczas akcji poszukiwania skarbów, jak i później, podczas wybierania surowca na budowę drogi. Dwa z trzech odnalezionych w niewielkich wykopach szkieletów należały do dzieci³¹.

Również współcześnie powstają legendy związane z konkretnymi fragmentami Puszczy – doskonałym przykładem jest odkryte w 1993 roku „miejsce mocy”, reklamowane jako atrakcja turystyczna³². I chociaż można by się upierać, że fenomen opisany przez odkrywców („poszukujący zwrócili uwagę na szczególnie pozytywne odczucia, jakich doświadczyli wchodząc na niewielką polankę”³³) da się w zasadzie rozciągnąć na całą Puszcę Białowieską, faktem jest, że „miejsce mocy” stało się jednym z obojętnych punktów wycieczek.

I znów, podobnie jak w przypadku dwóch pierwszych sfer mitologizacji Puszczy, rzeczywistość może być znacznie bogatsza od legendy. Dzięki wielowiekowej ochronie i rozległości Puszczy zachowało się w niej do dziś wiele miejsc będących świadectwem dawnej obecności człowieka – starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej, jak i tej całkiem współczesnej. Ich badania przyniosły

29 E. Orzeszkowa, Juliusz Ronski, *Ad astra*, Gebethner i Wolff, Kraków 1904.

30 A. Antczak, *Puszcza Białowieska i Okolice – Przewodnik*, Wydawnictwo Benkowski, [bmw] 2002.

31 D. Krasnodębski, T. Samojlik, *Zamczysko w Puszczy Białowieskiej – historia legendy*, „Wiedza i Życie” 2004, nr 834(6); D. Krasnodębski, T. Samojlik, H. Olczak, B. Jędrzejewska, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Uroczysku Zamczysko w Puszczy Białowieskiej*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2005, nr 57.

32 *Miejsce Mocy w oddziale 495* [hasło], *Encyklopedia Puszczy Białowieskiej*, adres: www.encyklopedia.puszcza-bialowieska.eu/index.php?dzial=haslo&id=103 [dostęp 8.01.2019].

33 Tamże.

wiele odkryć dotyczących dawnego życia w lesie, od starożytnych zwyczajów pogrzebowych³⁴, przez średniowieczne mieszanie się wpływów dwóch odłamów Słowiańszczyzny na terenie Puszczy³⁵, po metody produkcji węgla drzewnego³⁶. Legendy tego nie dają.

Dają jednak coś innego. Pod tym względem sam nie jestem bez „winy”. W moich komiksach, mających z założenia popularyzować wiedzę o Puszczy Białowieskiej i prowadzonych przeze mnie badaniach, pozwoliłem sobie na wprowadzenie wielu fantastycznych elementów – mówiących żubrów, legendy o Białym Bartniku, źródła żywej wody czy Serca Lasu, miejsca, do którego udają się wszystkie stare żubry³⁷. W istocie Puszczy mitologizować nie trzeba – sama w sobie jest tak bogata przyrodniczo, historycznie, kulturowo, że nie ma potrzeby dodawać jej elementów spoza realności. Niemniej jednak, jeśli odwołanie się do wartości mitycznych, jeśli zestawienie realnej puszczy z zakorzenionymi w kulturze wzorcami fantastycznych lasów ma pomóc w ocaleniu białowieskich lasów, to warto wezwać na pomoc nie tylko Entów, ale i czarodziejów z Hogwartu, Robin Hooda z wesołą kompanią, a nawet bandę Kubusia Puchatka. Niech bronią Puszczy. By nie ostała się t y l k o j a k o m i t .

- 34 D. Krasnodębski, M. Dulinicz, T. Samojlik, H. Olczak, B. Jędrzejewska, *Cmentarzysko ciałopalne kultury wielbarskiej w Uroczysku Wielka Kletna (Białowieski Park Narodowy, woj. podlaskie)*, „Wiadomości Archeologiczne” 2008, nr 60.
- 35 D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, w: „*In silvis, campis... et urbe*” średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim, red. S. Cygan, M. Glinianowicz, P. Kotowicz, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów – Sanok 2011.
- 36 T. Samojlik, B. Jędrzejewska, M. Michniewicz, D. Krasnodębski, M. Dulinicz, H. Olczak, A. Karczewski, I.D. Rotherham, *Tree species used for low-intensity production of charcoal and wood-tar in the 18th-century Białowieża Primeval Forest, Poland*, „Phytocoenologia” 2013, nr 43(1-2), s. 1-12.
- 37 T. Samojlik, *Bartnik Ignat i skarb puszczy*, Centrala, Poznań 2013; Tenże, *Ostatni żubr*, [wydanie trzecie, zmienione], Kultura Gniewu, Warszawa 2014.